



**KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**

redaktor wydania

Nadchodzi najważniejszy moment w roku kościelnym – Wielki Tydzień męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. Śmierć będzie wadziła się z Życiem. Niezwykły artysta Zdzisław Pękalski – o którym piszemy w tym numerze – z bieszczadzkiej Hoczwi pisze ikony na osmalonych deskach kościoła w Ulanowie. Deski ze spalonego kościoła Świętej Trójcy zmartwychwstają w ikonach – obrazach żywego Boga. Wielki Tydzień wzywa do naszego codziennego wskrzeszania serca i sumienia. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O tajemnicach 800-LETNIEJ OPATOWSKIEJ KOLEGIATY
- Panorama parafii – zaprezentujemy ŻYCIE MIESZKAŃCÓW JEZOWEGO

Rocznica śmierci Jana Pawła II w diecezji

## Santo subito – czuwaj!

Na placach modlono się o beatyfikację, na ulicach oddawano hołd, a domach kultury i szkołach przypomniano najważniejsze słowa zmarłego przed rokiem Papieża.

Z sandomierskiej bazyliki katedralnej, po wieczornej Mszy św. dziękczynnej za pontyfikat Jana Pawła II, wyruszyła różańcowa procesja z lampionami przez Rynek Starego Miasta na plac Papieski. O godzinie 21.37 w sandomierskich kościołach rozległy się dzwony.

W Ożarowie około 50 młodych ludzi, w większości należących do Liturgicznej Służby Ołtarza, zaprezentowało 2 kwietnia br. spektakl „Nie cały umrę”. W Staszowie na rynku ułożono ze zniczy krzyż i serce. O 21.37 zabrzmiał hejnał w wykonaniu strażaków. W Stalowej Woli aktorzy lubelscy recytowali

„Tryptyk rzymski”, a w Miejskim Domu Kultury wystawiono sztukę teatralną Karola Wojtyły „Hiob”. Ponad tysiąc osób, ze świecami i pochodniami wzięło udział w „Drodze Krzyżowej z Janem Pawłem II” ulicami Turbi.

Pod hasłem „365 dni w domu Ojca” odbyło się czuwanie w Sulisławicach. W Tarnobrzegu Miejska i Dekanalna Rada Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich oraz „Inicjatywa 21:38” przygotowały „Tydzień papieski”, w ramach którego z recitalem „Biały gołąb pokoju” wystąpił Paweł Orkisz z Krakowa. W niedzielę, o godz. 20.00 na placu Bartosza Głowackiego uczniowie ZSP nr 1 im. kard. Stefana Wyszyńskiego przedstawili modlitewny spektakl „Przemijanie ma sens”. W tym czasie tarnobrzescy harcerze rozdawali papierowe tulipany ze słowami: „Santo subito – czuwaj”.

DW, PD, MB



PIOTR DUMA

Modlitwę pod pomnikiem Ojca Świętego o godz. 21.37 poprowadził bp Edward Frankowski

## SZUKAŁEM WAS...



RAFAŁ TRACZ

W wigilię rocznicy śmierci sługi Bożego Jana Pawła II, 1 kwietnia br., w Sandomierzu odbyło się międzynarodowe spotkanie modlitewno-naukowe, poświęcone Papieżowi Polakowi pod hasłem „Szukałem was...”. Spotkanie w Domu Katolickim zgromadziło duchowieństwo, nauczycieli, młodzież z całej diecezji. Byli obecni również przedstawiciele słowackiego miasta Spisska Bela współpracującego z Ożarowem. Po powitaniu przez biskupa sandomierskiego Andrzeja Dziegę zebrani wysłuchali wystąpienia kard. Stanisława Nagego SCJ, ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego oraz byłego prezydenta Słowacji Michała Kovaca. Spotkanie zakończyła Msza św. w bazylice katedralnej, której przewodniczył kard. Stanisław Nagy.

**Mszy św. odprawionej w samo południe przewodniczył kard. Stanisław Nagy**

ERBES

## Słodycz większej pensji



Pracownicy będą teraz musieli zapracować na podwyżki

**STALOWA WOLA.** Zażegnany został spór o podwyżki w trzech spółkach Huty Stalowa Wola. I choć pracownicy otrzymają mniej niż domagali się związkowcy, to jednak wszyscy odczuli z ulgą, że obejdną się bez strajku. Związkowcy domagali się 200 zł podwyżki, zarządy spółek obiecywały 40 zł, w końcu stanęło na 100 zł podwyżek. Zawarte zostało porozumienie pomiędzy zarządami HSW SA, czyli spółki-matki, HSW-Trading

oraz HSW-Zakład Zespołów Napędowych a związkami zawodowymi. Ustalono wprowadzenie w HSW SA i HSW-Trading podwyżki średnio na jednego zatrudnionego na miesiąc w wysokości 70 zł od 1 kwietnia i 30 zł od 1 sierpnia 2006 r. Natomiast porozumienie zawarte pomiędzy zarząd HSW-Zakład Zespołów Napędowych a związkami przewiduje podwyżkę wynagrodzeń w kwocie 70 zł od 1 kwietnia i 30 zł od 1 września 2006 r.

## Promieniami w nowotwór

**STALOWA WOLA.** Już za rok stanie się ośrodkiem onkologicznym, w którego ramach utworzony zostanie oddział leczący chemią i „bunkier”, gdzie pacjenci będą leczeni napromieniowaniem. „Bunkier” utworzy prywatna firma Międzynarodowe Centra Medyczne. Radni powiatu stalowowolskiego upoważnili dyrektora szpi-

tala Edwarda Surmacza do uruchomienia ośrodka onkologicznego, z udziałem firmy z zewnątrz. Już jest chętny za inwestować w Stalowej Woli 60 mln zł w budowę obiektu, gdzie znajdą się dwa akceleratorzy do napromieniowania. To Międzynarodowe Centra Medyczne Polska, wchodzące w skład Euromedic International Polska.

## Recytatorski konkurs

**NOWA DĘBA.** W Zespole Szkół nr 1 w odbył się IV Recytatorski Konkurs Poezji Religijnej dla uczniów klas pierwszych. Uczestniczyło w nim piętnaście osób. Jury składające się z grona pedagogicznego pierwsze miejsce przyznało Annie Deptuch, drugie Dagmarze

Radek, trzecie Magdalenie Romanie. Kolejne miejsca zajęli: Ewelina Rębisz, Rafał Wilk, Dawid Mokrzycki, Katarzyna Gierach, Aneta Skrzypczak, Kamil Pakłos, Eliza Tereszkiwicz, Katarzyna Mikołajczyk, Małgorzata Działowska, Jakub Stróż, Anna Fila, Anna Paduch.

## Szanse na państwową uczelnię?

**SANDOMIERZ.** Studium Generale Sandomiriense Wyższa Szkoła Humanistyczno-Przyrodnicza może stać się uczelnią państwową. Władze uczelni złożyły wkrótce wniosek w tej sprawie do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jak poinformował prof. dr hab. Antoni Gawron, prorektor SGS WSHP, sandomierska uczelnia nadal byłaby samodzielna z możliwością tworzenia związków i konfедера-

cji z innymi uczelniami państwowymi. Następnym upaństwowienia SGS WSHP byłyby bezpłatne studia dzienne. Uczelnia mogłaby włączyć też w swoje struktury jako wydziały lub kierunki inne szkoły i uczelnie działające na terenie Sandomierza. Inicjatywę SGS WSHP popierają władze miasta i powiatu, parlamentarzyści oraz Rada Koordynacyjna, w której zasiadają wybitni polscy naukowcy.



Collegium Artistarum, budynek główny SGS WSHP

## Unikatowe zdjęcia

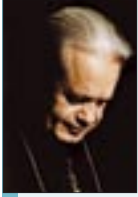
**TARNOBRZEG.** W Muzeum Historycznym Miasta Tarnobrzega otwarta została wystawa fotograficzna poświęcona powstaniu warszawskiemu. Ekspozycję przygotował warszawski oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Składają

się na nią unikatowe fotografie, z których część jest upubliczniona po raz pierwszy. Zdjęcia pogrupowane są w działy opatrzone krótkimi hasłami, np. „Godność”, „Poświęcenie”, „Zdrada”. Wystawę można oglądać do końca maja br.



Na wernisaż wystawy przybyło wielu tarnobrzeżan, tych nieco starszych, ale i nieco młodszych

## Ku istocie rzeczy

NABRAĆ SIĘ  
DO SZUKANIA PANA

Jak jeszcze mamy przygotować się do świąt? Tą samą troską ogarnąć drugiego człowieka, który stoi obok. Mamy domowników, ludzi młodych, dzieci, ludzi starych, potrzebujących, katechumenów, którzy przygotowują się do chrztu. Ponosimy za nich odpowiedzialność. Nie chciałbym, aby w Wielkanoc był ktoś, kto nie przystąpi do Komunii świętej. Wszyscy pragniemy, aby każdy zrozumiał, co to znaczy Zmartwychwstanie. Ci którzy już rozumieją, niech się modlą, niech cierpią, niech podejmują post za tych, którzy jeszcze nie rozumieją. A jeśli mogą, niech w serdecznej rozmowie zapytają: w czym jest trudność? Czemu tego nie zrobiłeś? Z Chrystusem przeżyjmy święta. Miejmy czas, by od Wielkiego Czwartku w Wielki Piątek, Sobotę i Niedzielę uczestniczyć w świętej liturgii. Przyjmujemy Komunię świętą przez cały ten czas. Odpocznijmy podczas świąt, ale nie zapominajmy, że odpoczywamy też po to, aby zacząć nowe życie. Nabrać sił do szukania Pana naszego Jezusa Chrystusa, wobec którego wszystko inne – jak Paweł mówi – „uznaje za śmieci, bylebym Chrystusa pozyskał i znalazł się w Nim... bo i sam zostałem przez Niego pochwycony” (Flp 3, 8–9.12).

A kiedy będziemy składać życzenia, nie wypowiadajmy pustych słów – „Wesołych Świąt”, „Smacznego jajka”, „Wesołego Alleluja” – lecz zatrzymajmy się nad tymi słowami. To symbole życia, które Chrystus zmartwychwstał nam dając, dając nam Przenajświętszą Eucharystię.

**Bp WACŁAW ŚWIERZAŃSKI**

## Wielkopostne rekolekcje

## Zawierzyli Chrystusowi

Na zaproszenie biskupa sandomierskiego Andrzeja Dzięgi 19 marca w sandomierskiej katedrze zgromadziły się reprezentujące całą diecezję Wspólnoty dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Uroczystą Mszę św. na zakończenie trzydniowych rekolekcji poświęconych dziełu Intronizacji, które prowadził o. Jan Mikrut CSSR, odprawił bp Edward Frankowski. Do modlących się dołączył także bp Andrzej Dzięga, by udzielić wspólnotom błogosławieństwa. Jed-



W sandomierskiej katedrze zgromadziły się członkowie Wspólnot NSP

nocześnie ordynariusz sandomierski wyraził życzenie, aby dzieło to rozwijało się, szczególnie w rodzinach oraz w parafiach diecezji. Ksiądz biskup

zaprosił wszystkich uczestników rekolekcji do sandomierskiej katedry na wigilię święta Chrystusa Króla.

**EWA ROKOSZEWSKA**

## Fotografia

## Sandomierskie pejzaże

Galeria „Przy Krótkiej” zaprasza do 13 kwietnia na wystawę fotografii pt. „Sandomierskie pejzaże”, na której prezentowane są prace Jerzego Łapińskiego, członka dwóch związków twórczych – Związku Polskich Artystów Fotografików i Związku Polskich Fotografików Przyrody. Artysta fotografuje krajobrazy, widoki miast, architekturę, lubi pracować także z ludźmi, robiąc portrety i akty. Specjalizuje się w fotografii czarno-białej, ale

nie unika koloru. – Moje związki rodzinno-przyjacielskie z Sandomierzem mają początki w zamierzonych czasach lat 70. i na szczęście trwają do dzisiaj. Nie ukrywam, że najbardziej podobają mi się w Sandomierzu to, że tak wiele w nim pozostaje niezmiennie, że czas robi swoje bardzo powoli – mówi Jerzy Łapiński. – Na tych czarno-białych fotografiach widać to, co czasem umyka oczom w zwykłym, codziennym życiu.



Kościół dominikański pw. św. Jakuba w Sandomierzu

## Judaica

## Kultura Żydów galicyjskich

Zapomniany świat społeczno-ści żydowskiej, przez wieki koegzystującej z Polakami na naszych ziemiach, przybliży unikatowa kolekcja judaików, pochodząca ze zbiorów Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego we Lwowie, którą do 28 maja można oglądać w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli. To jeden z najlepszych tego typu zbiorów w Europie. Obejmuje przedmio-

ty, datowane na okres od XVI w. do lat 30. XX w., wśród których znalazły się prawdziwe skarby żydowskiej sztuki świeckiej i sakralnej. Zgromadzone judaika to przede wszystkim unikatowe wyroby rzemiosła artystycznego. Są wśród nich kosztowne przedmioty synagogalne, obiekty rytualne, związane z żydowskimi świętami oraz z tradycy-

nymi obrzędami rodzinnymi, a także kunsztowne wyroby jubilerskie, elementy strojów i żydowska plastyka. Akwarele, rysunki, litografie dopełniają wystawę. Dla szkół przewidziano bogaty program edukacyjny.

Ekspozycja jest wspólnym przedsięwzięciem Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli, Muzeum Historii Miasta Gdańska oraz Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego we Lwowie.

Besamin, XIX w.



# Jedyne takie

Drewno czaruje  
i oszałamia swoim  
pięknem, harmonią sęków.

Ja szukam sensu  
w tych właśnie  
sękach, domalowuję

twarze, szaty  
i inne elementy,  
trochę przycinam

tekst i zdjęcia  
**MARIUSZ BOBULA**

**T**en anioł, proszę zobaczyć, jest przyjacielem św. Franciszka z Asyżu. Ma zaprzyjaźnionego ptaka, który mieszka jakby w jego sercu. Nieprzypadkowo to wyeksponowałem. A na dole, ta zagadkowa postać człowieka? Niech każdy to sobie zinterpretuje – mówi Zdzisław Pękalski z Hoczwi na Podkarpaciu, wybitny bieszczadzki artysta.

Mówi się o nim, że stworzył własny styl malarstwa, polegający na połączeniu pisania ikon z wydobywaniem naturalnych kształtów drewna w jego słojach i sękach. Nikt wcześniej tego nie robił. Zdarza się, że Pękalski pół roku chodzi po Bieszczadach, szukając deski, której słoje będą adekwatne do wybranego motywu.

## Na spalonych deskach

Na tym właśnie polega oryginalność jego twórczości. Szuka rzeczy niepowtarzalnych, niczego nie kopiuje. Inspirowany modlitwą, Biblią i teolo-

gią, wydobywa z głębi własnej duszy obrazy, które nanosi następnie na znaleziony kawałek deski. Dla przeciętnego zjadacza chleba takie drewno może nic nie znaczyć. Dla Pękalskiego jednak jest ono diamentem, którego długo szukał, a który teraz musi jedynie oszlifować w swoim domowym warsztacie.

– Cztery lata temu w Wielki Piątek spalił się zabytkowy, 400-letni kościół drewniany w Ulanowie, usytuowany na cmentarzu – wspomina ks. prał. Józef Lizak, proboszcz Ulanowa.

– Zostało z niego sporo niedopalonych, czarnych desek. Pan Zdzisław wziął je na swój warsztat i wyczarował z nich prawdziwe arcydzieła. Mam trochę tych prac. Zawierają niesłychany ładunek twórczej ekspresji. Widać, że artysta włożył w nie całe serce, jakby chciał przeżyć razem z nami tamtą tragedię. Wyrażają to najlepiej smutne twarze aniołów, ze złotymi aureolami, zastygłe w głębokiej zadumie na spalonych 400-letnich deskach – dodaje ks. Lizak.

## Liczne zamówienia

– Mam bardzo wiele zamówień od księży, także z diecezji sandomierskiej – zwierza się Pękalski.

– Jakoś chcą mieć moje ikony. Teraz pracuję nad obrazem dla ks. Adama Lechwara z Tarnobrzega. O obrazy proszą mnie także biskupi i kapłani znani z telewizji. Przyjaźnię się np. z o. Leonem Knabitem, który w moich stronach bieszczadzkich ma rodzinę. Przyjeżdża do mnie często. Jakiś czas temu prosił o



## ZDZISŁAW PĘKALSKI

Ur. 14 czerwca 1941 r. we Lwowie, bieszczadzki wszechstronny artysta. Uprawia malarstwo, rzeźbę, grafikę, pisze wiersze, recenzuje tomiki. W 1980 r. ukończył Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, uzyskując tytuł magistra sztuki. Działalność wystawienniczą rozpoczął w roku 1969 (swoje prace wystawiał m.in. w Rzeszowie, Tarnobrzegu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Stalowej Woli, Brukseli). Do Hoczwi przyjechał w 1963 r. i rozpoczął pracę w miejscowej szkole podstawowej jako nauczyciel plastyki. Od 1993 r. jest emerytem, prowadzi jedynie kółko plastyczne. Niektórzy jego uczniowie ukończyli Akademię Sztuk Pięknych, a wielu licea plastyczne. W piwnicy swojego domu otworzył w 1998 r. galerię własnych dzieł, czynną cały czas. Maluje najczęściej obrazy świętych, wyłącznie na starych deskach. Jest współzałożycielem Bieszczadzkiej Grupy Twórców Kultury.

zrobienie św. Benedykta na bardzo cennym materiale, który mi przywiózł. Czuję, że jestem potrzebny księżom, Kościołowi. To mnie inspiruje i dodaje sił do pracy. Tym bardziej więc kocham matkę naturę, że jest ze mną. O! – proszę popatrzeć

na ten obraz – to swoista projekcja fotograficzna, wykonana właśnie przez naturę. Ten układ słoju ułożył się w twarz ducha leśnego. W tej konkretnej pracy ograniczyłem się wyłącznie do zobaczenia tego i delikatnego przycięcia drewna.

stygly w głębokiej zadumie

# e ikony



– A w tamtej bolesnej Madonnie? – pyta jakby sam siebie.

– Zobaczcie! Wyżarte słoje świńskimi zębami, z dna koryta, rysują szaty Madonny. Z tego wylania się twarz i dłonie Niewiasty obleczonej w słońce. Złota, domalowana przeze mnie, aureola świętości dopełnia całość. Gdybyśmy zgasili światło, postawili to korytko i zapalili przy nim świeczkę, to można się przy tym modlić jak przy niezwyklej kapliczce.

## W słynnej galerii

W piwnicy rodzinnego domu Pękalski utworzył własną, oryginalną galerię najcenniejszych dzieł. Tu nic nie jest na sprzedaż. Galeria służy nie tylko turystom, ale przede wszystkim liczным wycieczkom szkolnym, zorganizowanym grupom z całej Polski, które przyjeżdżają do Hoczwi zapoznać się z twórczością pana Zdzi-

śława. A ten opowiada tak barwnie i czarująco, że nawet najbardziej zniechęceni do sztuki gimnazjaliści z Warszawy zaczynają się po kilkunastu minutach interesować jego twórczością, a przynajmniej nie pozostają obojętni. I właśnie dzielenie się szczęściem, wypływającym z przeżywania kultury i sztuki, pozostaje dla Pękalskiego najcenniejszym duchowym pierwiastkiem.

– Opowiem wam o jeszcze jednym korycie, z którego zrobiłem prawdziwe dzieło – zaprasza artysta.

– Kiedy czyściłem dno tego koryta i wyrównywałem jego nierówności, zobaczyłem sylwetkę nierozpoznaną do dziś świętej, która nie chciała pokazać swojej twarzy. Podobnie nie nazywałem innego świętego, który wyłonił mi się w tajemniczej kombinacji słoików. Może to św. Onufry, może jakiś inny eremita? – zastanawia się.

– Spójrzcie na to. Po prawej stronie mojej galerii zrobiłem wrota do nieba, po lewej drzwi do piekła, za którymi rzeczywiście znajduje się piec. Kiedyś pięcioletnie dzieciaczki chciały, abym otworzył im drzwi do piekła. Otwarłem, a one z przerażeniem zobaczyły ogień... A tu pod sufitem mam wagę dobra i zła. Chciałem w tym dziele pokazać, że w człowieku są właśnie oba te pierwiastki. Który w nas zwycięży? Ilekróć patrzę na tę wagę, zadaję sobie pytanie, co zwycięża we mnie? A to pytanie nabiera szczególnego sensu i nowej dynamiki właśnie teraz, w Wielkim Poście...

**Chrystus  
w kajdanach  
niewoli robi  
furorę na każdej  
wystawie**

Obok: **Tu  
najlepiej widać,  
jak artysta  
precyzyjnie  
dobiera słoje  
deski  
do stworzenia  
postaci Matki  
Jezusa**



Wywiad

# Tysiące ofert pracy

Rozmowa z **Danutą Biernat**, kierowniczką Wydziału Informacji Statystycznej i Analiz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie.

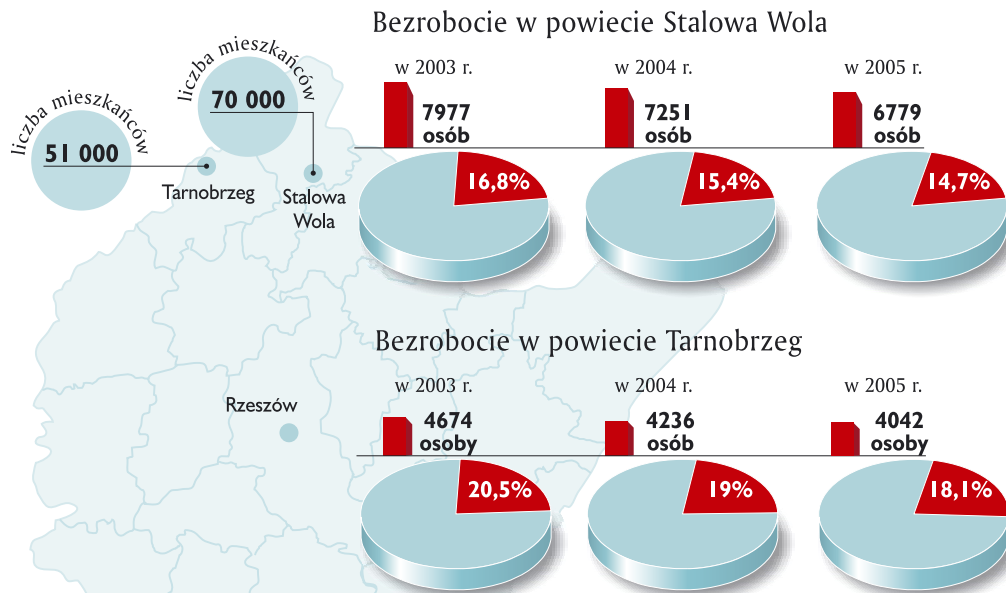
**MARIUSZ BOBULA:** Jak wygląda obecna sytuacja na rynku pracy w województwie podkarpackim?

**DANUTA BIERNAT:** – Według stanu na koniec lutego br., na terenie województwa podkarpackiego zarejestrowanych było 169 tys. 804 bezrobotnych, w tym 89 tys. 085 kobiet. W porównaniu z miesiącem poprzednim liczba bezrobotnych zwiększyła się o 515 osób. Można powiedzieć, że sytuacja na Podkarpaciu jest bardzo zróżnicowana. W miastach Rzeszów i Krosno stopa bezrobocia wynosi odpowiednio 9,3 proc. i 8,4 proc., zaś w powiatach bieszczadzkim i leskim 28,9 oraz 27 procent. Duże bezrobocie występuje ponadto w powiatach: strzyżowskim (25,6 proc.), niżańskim (23,7 proc.) oraz ropczycko-sędziszowskim (21,8 proc.).

Generalnie obserwujemy pewne ożywienie gospodarcze, szczególnie wokół dużych ośrodków.

**Ludzi najbardziej interesuje odpowiedź na konkretne pytania: czy bezrobotnych przybywa, czy ubywa, i czy na Podkarpaciu powstają nowe miejsca pracy?**

– Fakty zawsze mówią same za siebie. W lutym br. w po-



wiatowych urzędach pracy zarejestrowało się 11 tys. 151 bezrobotnych, w tym 2 tys. 173 po raz pierwszy (w styczniu 2006 r. 14 tys. 959, w tym 2 tys. 506 po raz pierwszy). Stopa bezrobocia w województwie podkarpackim wynosiła na koniec stycznia br. 18,8 proc. i była wyższa od średniej krajowej o 0,8 pkt. procentowego. Powtarzam, sytuacja na rynku pracy jest bardzo zróżnicowana. W większych ośrodkach inwestycje są realizowane, a tym samym przybywa miejsc pracy. W ośrodkach małych niestety jest gorzej. Widać to na przykładzie dwóch miast: Tarnobrzeg ma 18,3-procentowe bezrobocie, a większa od niego o 30 tys. mieszkańców Stalowa Wola ma już 15,1 proc. To zresztą wynika z wielu czynników,

m.in. Tarnobrzeg stracił status miasta wojewódzkiego, upadł „Siarkopol” i nie powstało nic w to miejsce.

**Wielu bezrobotnych bez prawa do zasiłku szuka pracy za granicą.**

– Oczywiście. Tylko w ubiegłym roku do pracy na Zachodzie wyjechało z Podkarpacia 25 tys. osób i wiele wskazuje na to, że w roku bieżącym wyjedzie ich jeszcze więcej. Trzeba tu powiedzieć, że najcięższą sytuację mają naturalnie bezrobotni bez prawa do zasiłku. Z ogólnej liczby zarejestrowanych w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Rzeszowie 19 tys. 730 uprawnionych było do pobierania zasiłku dla bezrobot-

nych. Stanowili oni jednak zaledwie 11,6 proc. ogółu zarejestrowanych. Tu warto dodać, że na koniec lutego 2006 r. tereny wiejskie zamieszkiwało 107 tys. 570 bezrobotnych, co stanowi 63,3 proc. ogółu osób pozostających bez pracy.

**Ile ofert pracy otrzymujecie miesięcznie?**

– W lutym br. pracodawcy zgłosili do powiatowych urzędów pracy łącznie 3060 ofert pracy, z tego 1086 to oferty pracy subsydiowanej. W porównaniu do miesiąca poprzedniego nastąpił wzrost o 954 oferty. To dużo. Myślę też, że ten promyczek optymizmu będzie nadzieją dla wielu osób, dla których praca wciąż pozostaje w sferze marzeń.

## Do Opatowa przyjechali wybitni historycy

# Jubileuszowa konferencja

Okragły jubileusz 800-lecia istnienia Kapituły Kolegiackiej w Opatowie był okazją do zorganizowania w tym mieście, 24 marca br. sesji naukowej.

Konferencja rozpoczęła się uroczystą Mszą św. w ko-

legiacie św. Marcina, którą odprawił bp senior Wacław Świerżawski. Potem przybyli goście wysłuchali sześciu referatów, dotyczących m.in. historii Opatowa od czasów lokacji do wieku XVI, początków kapituły opatow-

skiej, a także zakonów w historii Opatowa. Konferencję zaszczycili swą obecnością wybitni prelegenci: prof. Andrzej Makowski, prof. Feliks Kiryk, prof. Józef Szymański i prof. Anzelm Weiss, a także dr hab. Maria Starnaw-

ska i dr Małgorzata Quinckenstein.

Konferencję zorganizowali starosta opatowski Kazimierz Kotowski i dziekan Kapituły Kolegiackiej ks. dr Michał Szociński, zarazem proboszcz parafii św. Marcina.

MB

Śladem naszych publikacji

# Skarga do Pana Boga

Nie będzie to wielkanocna opowieść o przebaczeniu, ale o zdradzie i poszukiwaniu sprawiedliwości.

W „Gościu Niedzielnym” z 5 lutego br. opublikowałem tekst pt. „Czerwona śmierć”, w którym przedstawiłem postać i dorobek historyczny, pochodzącego z Rudnika nad Sanem, byłego żołnierza NOW-AK i NZW ppłk. Skarbimira Sochy ps. „Jaskółka”. W marcu otrzymałem od pana pułkownika list wraz z dokumentami dotyczącymi jego starań o rozpoczęcie przez IPN śledztwa w sprawie mordu, jakiego w Lasach Janowskich dokonali agenci UB na jego dawnych towarzyszach broni z oddziału partyzanckiego Adama Kusza.

## Ostatni „leśni”

Dowodzony przez Adama Kusza ps. „Garbaty” Oddział Leśny Narodowego Zjednoczenia Wojskowego był jedną z ostatnich działających na południu Lubelszczyzny zbrojnych grup podziemia antykomunistycznego.

Adam Kusz „usamodzielił się” po tragicznej śmierci (w grudniu 1946 roku) Józefa Zadziarskiego ps. „Wołyniak”, znanego na całym Zasaniu dowódcy oddziału NZW. Wtedy przejął dowodzenie grupą, z którą przeprowadził w następnych latach wiele akcji przeciwko MO, ORMO i UB oraz przedstawicielom aparatu partii komunistycznej.

Schronieniem dla żołnierzy „Garbatego” były lasy janowskie i lipskie. Oddział liczył wtedy kilkunastu zaprawionych w bojach partyzantów. Byli w nim m.in.: Adam Kusz „Garbaty”, Tadeusz Haliniak „Opium”, Michał Krupa „Wierzb”, Andrzej Kiszka „Dąb”, Józef Kłyś „Rejonowy”, Władysław Oźga „Bór”, Stefan Wojciechowski „Sęk”, Andrzej Dziura „Stryj”, Stanisław Marciniak „Czarny”, Stanisław Pudełko „Rudy”, Antoni Sokal „Kruk”, Kazimierz Zabieglński „Kuna”. Stale współpracowali z oddziałem „Garbatego”:



Michał Oleksak „Jaskółka”, Stanisław Bielecki „Orzeł”, Jan Szewdo „Wilk”.

## Likwidacja oddziału

15 sierpnia 1950 roku połączone siły UB, MO i KBW (w liczbie ponad tysiąca ludzi) rozpoczęły oblężenie, która trwała przez kolejne trzy dni. Doprowadziła ona do zlikwidowania oddziału Adama Kusza i wyczyszczenia terenu Janowszczyzny z ostatniej grupy zbrojnej, wywodzącej się bezpośrednio z NOW-AK.

Jak informował siedem lat później kpt. Świta z Komendy Milicji Obywatelskiej w Lublinie, w piśmie skierowanym 6 sierpnia 1957 r. do kierownika Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO Służby Bezpieczeństwa w Rzeszowie: „W dniu 19 sierpnia 1950 r. w pow. Janów Lubelski nastąpiła likwidacja wspomnianej bandy (...). Podczas likwidacji zostali zabici: 1. d-ca Kusz Adam ps. »Garbaty«, »Adam«; 2. z-ca Haliniak Tadeusz ps. »Opium«; 3. Oźga Władysław ps. »Bór«; 4. Dziura Andrzej ps. »Stach«; 5. Pudełko Wiktor ps. »Wiktor«; 6. Kazik nazwisko nieznanne. (...) Pozostali członkowie bandy wydostali się z okrzężenia z których w późniejszym czasie dwóch zabito, dwóch ujawniło się (...). Natomiast pozostałych dwóch jak Kiszka Andrzej i Krupa

**Lasy Janowskie, sierpień 1950 r. Ostatnie zdjęcie Oddziału Leśnego Adama Kusza „Garbatego”. Wkrótce sześciu z tych bohaterskich żołnierzy zostanie zamordowanych przez komunistów**

Michał ukrywają się do obecnej chwili” (dokładny cytat dokumentu).

## Zdrada

Skarbimir Socha uważa, że Adam Kusz i pozostali żołnierze zginęli w wyniku ubeckiej prowokacji. Oddział miał być wcześniej infiltrowany przez agentów UB, a także nasłany przez bezpiekę: „kapitana”, mającego reprezentować lubelską Komendę Okręgu WiN, oraz dwóch radiotelegrafistów dysponujących sowieckim nadajnikiem. Płk Socha pisze: „Oddział w dwóch samodzielnych grupach i w innych kierunkach podjął próbę przejścia przez pierścień okrzężenia. W myśl zasad walki partyzanckiej, utrzymując łączność wzrokową i unikając wymiany ognia, grupa Andrzeja Kiszki swobodnie przekroczyła pierścień okrzężenia. Adam Kusz prowadził swoją grupę wraz z zakomspirowanymi ubekami. Kusz i reszta grupy zginęli w niewyjaśnionych okolicznościach”. Pułkownik Socha uważa, że partyzanci zostali po prostu zastrzeleeni przez agentów bezpieki już w ominięciu oblawy.

Pewne jest to, że Tadeusz Haliniak, który miał polec 19 sierpnia podczas oblawy, zginął już 14 lub 15 sierpnia 1950 r. we wsi Zarzecze, podczas spotkania z owym tajemniczym „kapitanem”,

który – jak twierdzi S. Socha – był kadrowym funkcjonariuszem WUBP w Lublinie. Jak wspomina Andrzej Kiszka „Dąb”: „Stanisław Marciniak zginął w kwietniu 1952 r., został zdradzony i ranny, zastrzelił się sam. Józef Kłyś i Stefan Wojciechowski z Janowa zginęli w piwnicy w Pałatce, też byli zdradzeni i zamordowani przez UB”.

## Zbrodni nie było

Sprawą zagadkowej śmierci żołnierzy podziemia zajął się po interwencji S. Sochy lubelski Oddział IPN. Prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu jednak prawomocnie umorzył śledztwo. W uzasadnieniu stwierdził: „Jedynie czyny funkcjonariuszy państwa komunistycznego, które były zabronione przez ustawę w tamtym czasie, to jest w chwili ich popełnienia, mogą być aktualnie uznane za zbrodnię komunistyczną. W aktach brak jednoznacznych dowodów, iż członkowie oddziału Adama Kusza, po ich otoczeniu przez funkcjonariuszy w sierpniu 1950 r. zginęli w inny sposób, niż w trakcie wymiany ognia podczas walki”.

W lipcu 2005 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu odrzucił skargę Skarbimira Sochy, uznając, że „nie miało miejsca naruszenie prawa i wolności zawartych w Konwencji”.

Andrzej Kiszka, żołnierz „Garbatego”, który wyszedł z oblawy w Lasach Janowskich, ukrywał się w bunkrze aż do 1961 r., a potem przesiedział w więzieniu 10 lat. Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zaliczył mu do uprawnień kombatantkich 23 lata 11 miesięcy (!). Dla „równowagi” Sąd Wojewódzki w Lublinie oddalił w 1998 r. jego wniosek o pełną rehabilitację. Jak napisał S. Socha: „Tak Polska dziękuje temu bohaterowi za to, że dla niej poświęcił 29 lat swojego życia...”.

**PIOTR NIEMIEC**

Autor jest redaktorem naczelnym „Tygodnika Nadwiślańskiego”

## PANORAMA PARAFII

Wiązownica – pw. św. Michała Archanioła

## Męczennik z Dachau patronem kościoła

Bł ks. prał. Antoni Rewera – jeden ze 108 Męczenników II wojny światowej jest patronem kościoła w Czajkowie, parafia Wiązownica.

30 kwietnia budowaną od pięciu lat świątynię konsekruje bp Andrzej Dzięga. – Tym samym – cieszy się ks. kan. Jerzy Rybusiński, proboszcz – będzie to pierwszy w diecezji sandomierskiej, i najprawdopodobniej pierwszy w Polsce, kościół, którego patronem jest ks. prałat Rewera.

W Czajkowie od 2001 roku budowany był kościół dojazdowy parafii Wiązownica. Z inicjatywą nadania tej świątyni imienia ks. Rewery wyszedł ks. proboszcz, który koordynował całość przedsięwzięcia. W trud budowy zaangażowała się natomiast cała parafia. Wspomniane wyżej uroczystości będą swoistym zwieńczeniem pięcioletnich starań o świątynię filialną parafii Wiązownica.



ZDJĘCIA MARIUSZ BOBULA

## Średniowieczny rodowód

W kontekście zbliżających się uroczystości parafialnych, warto przybliżyć trochę historię wiązownickiej parafii.

Pierwotny kościół drewniany pod wezwaniem św. Michała Archanioła został wybudowany ok. 1470 roku staraniem oo. benedyktynów, którzy mieli klasztor na Łysej Górze i opiekowali się pobliską Wiązownicą. W 1820 r. kościół spalił się. Obecna świątynia parafialna, również pod we-



zwaniem św. Michała Archanioła, murowana, późnoklasykystyczna, wzniesiona została w 1844 roku, a następnie poświęcona przez bp. Joachima Goldtmanna. W 1916 r., staraniem ks. prob. Władysława Kłosińskiego, powiększono kościół o dwie boczne kaplice i prezbiterium. Z kolei ks. proboszcz Józef Trybalski kontynuował dalsze prace, m.in. malowanie. W 1924 r. natomiast biskup Paweł Kubicki konsekrował powiększoną świątynię. W latach 1988–1990 z inicjatywy ks. proboszcza Lesława Sekulskiego dokonano konserwacji stropu, głównego ołtarza i polichromii.

MARIUSZ BOBULA

Kościół parafialny w Wiązownicy pochodzący z 1844 r.

Liczne zabytkowe kapliczki wpisują się w górzysty pejzaż parafii



## KS. KAN. JERZY RYBUSIŃSKI

ur. 8 marca 1945 r. w Dziewiątle (parafia Iwaniska). Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu przyjął święcenia kapłańskie 31 maja 1969 r.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

– Współczesne okoliczności stawiają parafii wymagania, aby stała się skuteczniejszym środowiskiem uświęcania i prowadziła wiernych do pełni, w której urzeczywistnia się zjednoczenie ludzi z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Ważnym narzędziem apostołstwa są cotygodniowe nabożeństwa, które mobilizują ludzi do modlitwy i refleksji, a także ożywiają już istniejące duszpasterstwa. Dają też szansę tworzenia nowych wspólnot. I tak staramy się pracować. A parafia? Na ogół jest tradycyjna, a część parafian jest mocno związana z kościołem. Parafianie są ofiarni. To dzięki tej wartości w 1997 r. zbudowaliśmy dom parafialny, który poświęcił bp Marian Zimałek. W 2001 r. odnowiliśmy dwa boczne ołtarze kościoła parafialnego w Wiązownicy i rozpoczęliśmy budowę nowego kościoła filialnego w Czajkowie Północnym, który 30 kwietnia br. zostanie konsekrowany przez biskupa ordynariusza.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta: 7.40; 9.00; 10.45; 12.00
- Święta państwowo zniesione: 7.40; 9.00; 12.00; 16.00
- Dni powszednie: 7.00; 7.30
- Odpusty: Św. Michała Archanioła (29 września)
- Kaplice na terenie parafii: Czajków Północny, pw. Niepokalanego Serca Maryi (9 km)

## PARAFIA WIĄZOWNICA

znajduje się na terenie gminy Staszów (woj. świętokrzyskie) Adres: 28-215 Wiązownica, tel. 015 8666104

e-mail: wiazownica@sandomierz.opoka.org.pl  
Parafia posiada akta parafialne od 1797r.

Do parafii należą:

Bukowa (4 km), Czajków Południowy (8 km), Czajków Północny (9 km), Łukawica (8 km), Wiązownica Duża (2 km), Wiązownica Kolonia, Wiązownica Mała (2 km)